

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

NIEDZIELA 17. SIERPNI 1930 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
LEGIONOWA 1. Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Wielki parowiec na łasce wiatrów 149 pasażerów w niebezpieczeństwie życia

LONDYN 16.8. — Tel. wł. — Wielki parowiec pasażerski „Tahiti”, który znajduje się w drodze z Wellington do San Francisco, w odległości 460 mil od Karatonga, rozsyła rozpaczliwe wołania o pomoc S. O. S. Okręt ten stracił ster i woda wtargnęła do hali maszyn. Na po-

kładzie „Tahiti” znajduje się 149 pasażerów, którzy już zajęli miejsca w łodziach ratunkowych. Ponieważ pomoc może nadejść dopiero za dwa dni, przeto zarówno pasażerom jak i załodze grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo. (Rs.)

Dobra armia gwarancją pokoju Wzmocnienie armii francuskiej

PARYŻ 16.8. — Tel. wł. — Francuski minister wojny p. Maginot oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że skrócenie służby wojskowej do jednego roku nie wzmocniło armii francuskiej ani nie ułatwiło obrony kraju. Przy dzisiejszym stanie armii skuteczna ochrona granic francuskich w razie wojny przez samą tylko armię czynną jest nie-

możliwo. Wówczas musiano by natychmiast powołać pod broń pierwsze rezerwy. Nie oznacza to wcale jakoby armia francuska nie zdołała odeprzeć ataku nieprzyjacielskiego, a nawet po pewnym czasie nie uzyskać nad nieprzyjacielem pewnej przewagi, natrafiliby to jednak na znaczne trudności.

Obecna organizacja armii francuskiej musi być narazie wszelkimi możliwymi środkami uzupełniana w ten sposób, ażeby znaleźć wreszcie formę, którąby najbardziej odpowiadała potrzebom i środkom Francji. Celem uzupełnienia braków w materiale ludzkim konieczne jest przegrupowanie wojsk francuskich i uposażenie ich w lepsze techniczne środki pomocnicze. Wobec tego minister wojny musiał podwyższyć pozycję kredytową na cele wojskowe w budżecie na rok 1931.

W końcu oświadczył Maginot, że żaden z Francuzów nie dopuści do osłabienia armii albo do stawiania przeszkód w organizacyjnym jej doskonaleniu, ponieważ każdy zdaje sobie z tego sprawę, iż obrona Francji polega jedynie na dobrej armii, która je dynie jest gwarancją pokoju. (rs.)

ZA LISTY DO RODZIN W POLSCE aresztowano Polaka na Kubaniu

Z Kijowa donoszą:
W Jekaterynodarze na Kubaniu aresztowano kilku Polaków z pośród przedstawicieli tamtejszej kolonii polskiej, liczącej około 2.000 osób i zatrudnionych głównie na kolei.
Aresztowanym zarzucono „nastawiczną korespondencję z Polską burżuazją, która dla Polaków sowieckich jest najgorszym wrogiem”.

Ilja Repin



znakomity malarz rosyjski zmarł w Finlandii.

Dwie salwy w walce o zwłoki kobiety Burzliwe zajście z tłumem w Miedzeszynie

We wsi Miedzeszynie pod Warszawą doszło wczoraj do starcia policji z tłumem miejscowej ludności. Przyczyną zajścia była następująca:
Przed dwoma dniami we wsi tej zmarła żona miejscowego gospodarza.
Miejscowa Jesiotrowa. Lekarz stwierdzający przyczynę zgonu ustalił, iż Jesiotrowa zmarła wskutek zakażenia krwi po niedozwolonej operacji. Celem należytego przeprowadzenia śledztwa i dokonania sekcji zwłok — lekarz wydał polecenie przewiezienia zwłok do zakładu medycyny sądowej w Warszawie. Z pismem urzędowym, w towarzystwie sołtysa z podwoją zgło-

sił się wczoraj rano w dom Jesiotrowy policjanci — aby zwłoki złożyć już w trumnie — opeczutować i odwieźć do Warszawy.
Mąż zmarłej sprzeciwił się jednak temu stanowisku. Oświadczył, że zwłok żony „na pokojanie nie wyda”. Gdy policjanci nalegali — Jesiotrowa wpadła w gniew i wyrzuciła przedstawicieli władzy z domu na podwórze.
Policjanci wrócili do Faleńcy i złożyli o zajściu meldunek komendantowi posterunku. Ten niezwłocznie zgromadził wszystkich swych policjantów w liczbie sześciu i na ich czele wyruszył do Miedzeszyny.

W międzyczasie jednak i Jesiotrowa zdołała zmobilizować ludność całej wsi. Tłum liczący kilkadziesiąt osób otoczył dom Jesiotrowy i oświadczył, iż zwłok zabierać nie pozwolą. Komendant policji kilkakrotnie wezwał tłum do rozejścia się grożąc w razie oporu użyciem broni. Tłum jednak trwał na zajętem stanowisku.
Wobec tego komendant posterunku wycofał policję o kilka kroków w tył i wydał rozkaz strzelania na postrach w powietrze.
Padły dwie salwy.

Tłum widząc, że policja nie cofnie się przed zastosowaniem najostrzejszych środków przemocy. Wówczas policja wraz z sołtysem weszła do izby, opeczutowała trumnę i zawiozła ją do Warszawy.
W sprawie oporu władzy spisano protokół.
Mąż zmarłej Piotr Jesiotrow oraz szereg podległych będą mieli wytoczone procesy sądowe.

„Bankierzy” z Dermania włamywaczami Sensacyjne odkrycie policji zdołbunowskiej

ZDOŁBUNÓW 16.8. — Tel. wł. — Przed tygodniem dokonano śmiałego włamania do Banku spółdzielczego w Dermaniu, położonego w pobliżu Zdobunowa. Włamywacze dostali się do lokalu z pomocą wybitu dziury w suficie. W chwili, kiedy zabierali się już do otwierania kasy ogniotrwałej, zostali spłoszeni przez stróża nocnego.
Dochodzenie przeprowadzone przez policję powiatową, dało sensacyjne wyniki. Wczoraj mianowicie aresztowano ośmiu złodziei.

TEYMOURTASCH
minister dworu szacha perskiego, od którego zależy załatwienie satragu z Turcją.



Skandal w Kasie chorych w Busku Posel ukraiński znieważał lekarza

KIELCE 16.8. — Tel. wł. — Ambulatorjum Kasy chorych w Busku było onegdaj widowiskiem skandalicznej sceny.
Bawiący na kuracji w Busku wraz z żoną poseł ukraiński Paweł Wasynczuk wtargnął do ambulatorjum Kasy chorych i steroryzował rewolwerem naczelnego lekarza d-ra Ludmilla Marca, znieważał go.
Powodem zaścia miało być nietaktowne zachowanie się lekarza wobec żony posła Wasynczuka. (Km.)

Tragiczny wypadek na torze kolejowym Współpracownik „Przedświt” zmasakrowany przez pociąg

Nocy wczorajszej na stacji kolejowej w Piastowie wydarzył się tragiczny wypadek w którym poniósł śmierć współpracownik „Przedświt”, 36-letni Henryk Skulski, stale zamieszkujący w Piastowie.
S. p. Henryk Skulski z grupą kolegów z wydanictwa „Przedświt” w wieczornym pociągu o godzinie 9 wieczorem do Piastowa. Pociąg zatrzymał się nieco przed

stacją, aby przepuścić inny pociąg idący w stronę Warszawy. Nie czekając aż pociąg wjedzie na peron s. p. Henryk Skulski wysiadł na międzytorze i wpadł pod koła pędzącego pociągu. Wleczony na długości około pół kilometra po torze, nieszczęśliwy został zupełnie zmasakrowany. Zwłoki znalazł dróżnik obchodowy.

Delegacja FIDAC-u u Marszałka Piłsudskiego



Delegacja FIDAC-u: plk. Abbot i p. Granier w towarzystwie gen. Góreckiego u p. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

26 dni i nocy w powietrzu Rekord długości lotu

NOWY JORK 16.8. — Tel. wł. — Dwaj lotnicy amerykańscy, Jackson i O'Brien, którzy pobili już rekord długości lotu, ustanowiony przez braci Hunterów, ciągle jeszcze znajdują się w powietrzu. Dziś o go-

dzinie 14 czasu środkowo-europejskiego mieli już za sobą 624 godzin, nieustannego lotu i wciąż nie zamierzali lądować. Krają oni ciągle nad miastem St. Louis. (rs.)

Dyrektoriat litewski w Kłajpedzie mianowany z pominięciem sejmiku

BERLIN 16.8. — Tel. wł. — Z Kłajpedy donoszą, że prezydent okręgu kłajpedzkiego Reisinger powołał do rządów dyrektorijskie z dwóch osób a mianowicie Litwinów Dugnusa i Czeskiebys. Mianowanie dyrektorijskie nastąpiło z pominięciem sejmiku, co Niemcy uważają za złamanie statutu kłajpedzkiego i dalszy krok na drodze litwinizacji tego portu. (Rs.)

Gorszące awantury w cerkwi Pop zmuszony do opuszczenia ambony

KRZEMIENIEC 16.8. — Tel. wł. — Cerkiew prawosławna w Rześniewie w powiecie krzemienieckim, była onegdaj widowiskiem niezwykłych zajść.
Podczas kazania duchownego Lilakiewicza część zebranych zaczęła nagle głośno tupać nogami i wymyślać duchownemu. Ponieważ hałas się nie uspokajał, przeto Lilakiewicz musiał przerwać kazanie i zejść z ambony.

Manifestację tę wywołała część mieszkańców Rześniewki, która niezadowolona z Lilakiewicza, chce się go za wszelką cenę pozbyć z parafii. Użytkownicy już ongi przeniesienie popa do innej wsi, jednak Lilakiewicz nie chce dobrowolnie opuścić swego stanowiska.
Sprawą tych gorszących awantur w świątyni zajęły się władze policyjne. (Rs.)

Półtora miliona na budowę domów Angielska pożyczka dla kooperatywy mieszkaniowej w Lublinie

Angielskie towarzystwo ubezpieczeń „The Prudential”, posła dające większość akcji tow. ubezpieczeń „Przedświt” udzieliło za jego pośrednictwem kooperatywie mieszkaniowej w Lublinie kredytu budowlanego w wysokości 1.500 tys. zł. na budowę bloków mieszkaniowych.

Suma pożyczki przyznanej przez T-wo „The Prudential” za bezpieczona będzie na hipotecę budujących się domów, spłata zaś pożyczki będzie uskuteczniła na po 12 lat przez zaciąganie pożyczek na polisy życiowe członków spółdzielni.

Francuska ignorancja czyni Polsce krzywdę!

**Wszystkie zbrodnie popełnione przez obcokrajowców
prasa francuska lekkomyślnie przypisuje naszej emigracji**

W stolicy Francji, w dniach ostatnich, wydarzył się znowu jeden z tych krwawych dramatów miłosnych, które są tam tak częste, że nie warto było o nim nawet wspominać, gdyby nie to, że zamordowany jest Argentyńczyk, p. Manuel Guerrero, a z morderczyni i samobójczyni dzienniki francuskie zrobiły Polkę, nie mogąc jej pomieścić w obrębie innej narodowości.

Rzecz się tak miała: p. Guerrero, który od roku bawił w Paryżu, powrócił temi dniami do swej ojczyzny, w towarzystwie młodej blondynki i zaraz z nią ponownie wyszedł, tak, że para ta powróciła dopiero dość późno w nocy.

Nazajutrz rano odźwierna, która sprawowała gospodarstwo w

mieszkańcu p. Guerrero, wszedłszy do jego sypialni, zobaczyła łóżko zbrzydzone krwią, a na nim leżące, straszliwie zniekształcone zwłoki młodego Argentyńczyka i jego towarzyszkę.

Wezwana policja, w towarzystwie lekarza sądowego, znalazła w skłębionej pościeli rewolwer i stwierdziła, że młoda kobieta użyła tej broni, ażeby zamordować Guerrero, a potem odebrać sobie życie.

Jak słychać, miała to być porzucona narzeczona Guerrero, z dawniejszego jego pobytu w Paryżu, która usiłowała go obecnie nakłonić do małżeństwa. Stwierdzono, że kobieta pochodzi z Wilna i że nazywa się Helena Kisielowa, że bawiła w Argentynie, skąd powróciła w połowie

lipca do Francji. Szczegóły wystarczyły prasie francuskiej, ażeby krwawy ten wypadek zaliczyć na rachunek sławy kobiet polskich.

Tragedja miłosna angielskiego konsula

**Tajemnicze zniknięcie brytyjskiego dyplomaty w Marsylii
wyjaśniły listy zakochanego**

sensację.

Otóż teraz, jak się zdaje, tajemnica tego zniknięcia jest rozwiązana.

Konsul Lee niewątpliwie popełnił samobójstwo dlatego, że wyżej stawiał dumę stanową ponad miłość i ponad przywiązanie do życia i nie chciał jej splamić przez

„niewłaściwe”

małżeństwo. Policja francuska odkryła, że od r. 1926 Lee utrzymywał stosunek z pewną młodą Szwajcarką, Ida Bucher, córką pewnej piekarniarki, mieszkającą obecnie we Francji w mieście Nîmes.

Po trzyletnim stosunku, Ida Bucher zażądała od konsula stanowczo, aby się z nią ożenił. Konsul odpowiedział jej, że małżeństwo to napotkałoby nietylko o-

pór ze strony jego rodziny, ale zachwiałoby jego

karierę dyplomatyczną, wobec czego Ida Bucher opuściła Marsylię i zerwała z nim.

Konsul Lee nie przestawał jednakże szturmować Idy listownie, a dnia 29 maja udał się do Nîmes i oświadczył, że popełni samobójstwo, jeżeli Ida Bucher nie powróci do niego.

Szwajcarka ponowiła wówczas swe żądanie małżeństwa, a kiedy zaczął się wykręcać

„pokazała mu drzwi”.

Od tej pory listy od konsula przychodziły do niej codziennie, ponawiając stale groźbę samobójstwa.

Policja stwierdziła prawdziwość opowiadania panny Bucher i zabrała wszystkie listy, w których mowa jest o samobójstwie.

Uniwersytet w Tartu



Omach słynnego uniwersytetu estońskiego w Tartu (Dorpacie). Z okazji wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w Estonii, uniwersytet w Tartu nadał prof. Mościckiemu doktorat honorowy.

W sercu mórz południowych Jeszcze jedna egzotyczna wyspa o której geograf nie wiedział

Nazywa się Tarawa, jest wyspą koralową, a znaleźli ją amerykańscy marynarze, udający się na statku „Złoty Orzeł” z Australii do San Francisco.

Kapitan statku C. N. Olsen tak opisuje ową nową zdobycz geograficzną, nie oznaczoną na mapie najmniejszym bodaj punkci-

kiem. „Ku naszemu zdumieniu, wyspa okazała się zamieszkaną, i to przez piękną rasę ludzi. Robi ona wrażenie mieszaniny Malajczyków i Polinezyjczyków. Mężczyźni są bardzo wysokiego wzrostu, smukli i muskularni, kobiety również wysokie, odznaczają się wdziękiem i pięknym sposobem chodzenia.

Tarawa jest wyspą koralową

dlugości 35 kilometrów, szerokość jej, natomiast w najszerszym miejscu wynosi półtora kilometra. Łąd

wznosi się tylko o metr nad powierzchnią morza, a dlatego wyspa niemal codziennie jest nawiedzana przez powódź.

Mimo tak ciężkich warunków życia, wyspa ma 4 tysiące stałych mieszkańców. Ludzie ci skazani są na monotonniejsze pożywienie na świecie; powódzie, bowiem, nie pozwalają na uprawę żadnych roślin, tak, że jadają wyłącznie orzechy kokosowe oraz ryby. W upalnych porach roku mleko kokosowe jest jedynym dostępnym dla nich napojem.

Pacjent z zębem w nosie Fenomenalny wybrzyk natury

U jednego z dentystów paryskich zjawił się przed paroma dniami pacjent.

— Przyszedłem prosić o wyrwanie mi zęba.

— Proszę otworzyć usta — powiedział dentysta.

— Kiedy to nie w ustach, panie doktorze?

— Jakiż? A gdzież pan ma zęby?

— Żeby mam w ustach, ale je-

den zabiłak się do nosa!

Okazało się, że tak było istotnie. Niezwykły pacjent nie posiadał prawego siekacza, natomiast w prawej dziurce od nosa rósł mu ząb.

Dentysta zawiadził niezwykłego osobnika do uniwersytetu, gdzie jeden z wybitnych chirurgów paryskich, prof. Betanier, usunął mu ząb.

Na zjazd przeciwgruźliczy



Wyjazd delegacji polskiej na tegoroczny międzynarodowy zjazd przeciwgruźliczy w Oslo, stolicy Norwegii. Na prawo przewodniczący delegacji prof. dr. Rudziński.

Parlament w Tallinie



Wnętrze parlamentu estońskiego w Tallinie.

Kłopoty prowincjonalnych kumoszek W koszulce czy bez koszulki?

Małe miasteczko węgierskie Nyiregyháza od paru tygodni zostało wytrącone z równowagi.

Oto pewnego ranka na środku rynku w pobliżu targu, w najbliższym sąsiedztwie w głównej kawiarni miasteczka zjawili się coś okropnego, coś urągającego moralności, cynicznego... Naga kobieta!

Coprawda z kamienia i coprawda wierna kopia słynnej Wenus z Milo, a więc unieszkodliwiona z powodu braku ramion, ale zawsze naga kobieta.

— To coś niesłychanego — powiedział pani poczmistrzowa do pani aptekarkowej. — Taka nieprzyzwoitość w naszym mieście.

— Przecież dzieci tamtędy idą do szkoły! — dodała pani aptekarkowa.

— I nasi mężowie mają na „to” widok z kawiarni, — dorzuciła pani poczmistrzowa.

— Okropność! okropność! — biegały wszystkie damy.

Tegoż popołudnia panie zebrały się na naradę w mieszka-

niu pani aptekarkowej. Okna tego mieszkania wychodziły na placik, którym wyraźnie było „to” widać.

To też oczy pań wznosiły się często z nad białej kawy i robót w kierunku rynku. Radziły, radziły i zadowolone rozeszły się po domach. Uchwalała zapadła.

A gdy świt wszedł nazajutrz nad węgierskim miasteczkiem; gdy otworzyły się zielone okienice, obrośniętych winem domków; gdy pierwsi przechodnie ukazali się na ulicy, zdumieli się.

Bo oto na środku placiku stała wciąż Wenus. Ale boskie jej kształty przykrywała koszulka, ozdobiona koronkami.

Wyglądała, coprawda, jeszcze o wiele pikantniej i mniej przyzwyczajenie, niż przedtem, bo wiadoma jest rzeczą, że negliż jest gorzej od nagości.

Tegoż zdania był jeden z funkcjonariuszów policji w miasteczku, który bogini piękna tegoż samego dnia zdarł koszulkę.

Czy damy miasteczka nie sprawa jej teraz cieplej i przyzwoitej sukienki, nie wiadomo.

Na balustradzie parlamentu angielskiego



Popisy akrobatyczne słynnej tancerki Laury Devine.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Na drugą półkulę



Wyjazd osadników polskich do terenów polskich w Peru nad rzeką Ukajali. Wśród wyjeżdżających jest ks. Franciszek Sokół, który ma zorganizować pierwszą parafię polską na nowych terenach.

Ze śmiercią w zawody... Samolot uratował mu życie Kalifornijski miliardero

Kalifornijski miliardero

Hunst z Battle Creek, ciężko zachorował. Lekarze z Santa Barbara zwątpili już o jego życiu.

Jeden tylko widzieli ostateczny ratunek: Hunst mógłby wyzdrowieć, gdyby poddał się operacji z ręki najznakomitszego w kraju specjalisty.

Cóż z tego, kiedy specjalista ów znajdował się o wiele setek kilometrów od Santa Barbara, w stanie Minnesota, w Rochester, a każda chwila groziła chorobą śmiercią.

Hunst jednak gotów był na każdy eksperyment, byle odzyskać zdrowie.

Zamówił więc najszybszy samolot, zaopatrzony we wszelkie urządzenia dla przewozu chorego i kazał się zawieźć do Roche-

ster.

Samolot leciał jak wicher. W ciągu 8 godzin przebył olbrzymią przestrzeń, którą do tej pory samoloty przebywały najdłużej w ciągu 12-13 godzin. Straszny był ten lot. Chodziło w nim o to, kto kogo przegoni: śmierć aeroplan, czy aeroplan śmierć.

Chory czuł się coraz gorzej, ale nie tracił nadziei, że uda mu się życie ocalić.

Prosto z lotniska przewieziono chorego milionera do kliniki i tu słynny lekarz dr. Mago dokonał operacji.

Obecnie chory jest już rekonwalescentem.

Pilot, który zwyciężył śmierć, otrzymał 10 tysięcy dolarów wynagrodzenia.

W trumnie z brudną wodą Rekordzista na suchu i na mokro

Jack Evans z Nowego Jorku przerwał w dniu dzisiejszym leżenie w otwartej trumnie w ogrodzie koło Atlantic City.

Leżał on już 180 godzin i kiedy wyjęto go z trumny, był

bardziej trupem, niż żywym.

Evans oświadczył, że chociaż pobił rekord „leżenia”, zmuszony był przerwać swój eksperyment ze względu na kłótnię z swoim menedżerem, który korzystając z jego leżenia „nabijał” go

przy kasie. Wpłynęło to na jego stan nerwowy i osłabiło go bardzo.

Leżenie w trumnie na suchu nie jest bardzo korzystnym interesem

— oświadczył rekordzista — więc jak tylko dojdę do zdrowia zacząłem się trenować na nowo. Będę leżał w trumnie, napelnionej do połowy brudną wodą.

Lekkoatletki japońskie w Warszawie



W piątek wieczorem przybyły do Warszawy w przejeździe do Pragi cztery japońskie lekkoatletki ze słynnej, bezkonkurencyjnej we wszystkich niemal dziedzinach lekkiej atletyki, Hitomi.

